110 lat KWK BOBREK

WĘGLOKOKS KRAJ

Skarbnik, który górnika przestrzegł...

Najważniejszą osobą na każdej kopalni jest... Skarbnik. Pojawia się niepodziewanie, czasem aby nieszczęścia przysporzyć, a niekiedy by ostrzegać ludzi przed zbliżającym się niebezpieczeństwem. Jeden z górników na Bobrku, w czasach, gdy nazywano go jeszcze Graffin-Johanna-Grube zgubił się i żaden z kamratów nie umiał go znaleźć. Po trzech dniach odnalazł się w tym samym miejscu, opowiadał, że podczas przerwy podszedł do niego stary sztygar i pozdrowił tradycyjnym „Szczynść Boże". Uwagę górnika zwróciły jego nogi – były to kopyta z błyszczącymi podkowami. Wtedy zrozumiał, że spotkał Skarbnika. Posłusznie więc podążył za nim, a ten wiódł go pięknymi ulicami, pośród wystawnych domów, pokazując bogaty świat na powierzchni. Przykazał wyraźnie, by górnik więcej już do kopalni nie zjeżdżał bo spotka go nieszczęście...

Bytomskie Legendy

Styczeń 2018

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

110 lat KWK BOBREK

WĘGLOKOKS KRAJ

Zaprzęg, który żywym ogniem płonął...

Noc jest matką uśpionych za dnia lęków. Ulice są ciemne i ciche, przestraszające każdym szmerem, jakże inne od tych gwarnych i ruchliwych za dnia. Każdy, kto choć raz wracał do domu późną nocą wie, co to niepokój. Sto lat temu, gdy ogarniał je zupełny niemal mrok, było jeszcze straszniej. Mrok był bowiem czarniejszy, a cisza bardziej milcząca. Najstarsi mieszkańcy Bytomia wspominają, że nieoczekiwanie rozrywał ją czasem łoskot kół, jadącego brukiem ulicy Piekarskiej tajemniczego ognistego zaprzęgu. Ciemność przecinały błyskawice, tnące ulicę wprost spod kół i kopyt. Języki ognia buchały z końskich nozdrzy. Na koźle wozu widywano ponoć samego diabła. Dokąd jechał wóz, trudno dociec, ale niektórzy powiadają, że słychać go czasem i dziś…

Bytomskie Legendy

Luty 2018

Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28

110 lat KWK BOBREK

WĘGLOKOKS KRAJ

Matka, która dla skarbu synka porzuciła...

Bytomskie Legendy

Dawno temu żywa była legenda, jakoby w czasie czytania historii męki Pańskiej otwierały się wszystkie wrota, prowadzące do ukrytych skarbów. Pewnego razu, nieświadoma niczego kobieta szła z dzieckiem przez las. Nagle otworzyło się przed nią wejście do piwnicy pełnej złota i drogich kamieni. Razem z dzieckiem weszła do niej i czym prędzej zaczęła wynosić na górę kosztowności. Nagle wrota piwnicy zamknęły się. Kobieta przeraziła się, ale było za późno – jej synek został sam w ciemności. Wrota otworzą się dopiero za rok, podczas kolejnego czytania Męki Pańskiej. Zrozpaczona matka co dzień wracała w to miejsce, a gdy po roku ziemia ponownie się otwarła, wbiegła do środka i zobaczyła dziecko całe i zdrowe.
Nie bacząc na złoto, złapała synka i uciekła. Wiedziała już dobrze, że to jest jej skarb jedyny...

Marzec 2018

Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

Beczka, która skrami sypała...

Życie w Bytomiu toczy się zwykle powoli, ale czasem też mocno przyspiesza i turla się niczym rozpędzona beczka. A było onegdaj tak. O tym, że jest ponoć taka przerażająca beczka, która pojawia się znikąd, z łoskotem toczy ulicą, a przy tym płonie, sypie złotymi iskrami i nikogo na swojej drodze nie oszczędza – mówili wszyscy, ale nikt tego zjawiska tak naprawdę nie widział. Aż któregoś razu jeden górnik wracał bardzo późno z roboty. Wokół niego gęstniał mrok. Nagle spojrzał przed siebie i widzi, jakby słońce spadało z nieba i toczyło się w jego kierunku. Przeraził się i chciał uciekać, ale jakaś nieludzka siła zatrzymała go w miejscu, a w końcu powaliła na ziemię. Co z niego po tym spotkaniu zostało, dzisiaj nikt już nie pamięta, wiadomo jedynie, że ognista beczka potoczyła się dalej...

Bytomskie Legendy

Kwiecień 2018

Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

110 lat KWK BOBREK

WĘGLOKOKS KRAJ

Dziewczyna, która wulgarność ukarała...

Górny Śląsk jest miejscem, gdzie kobiety zawsze otaczało się szczególnym szacunkiem. Niektórzy, zwłaszcza przyjezdni, musieli się tego dopiero nauczyć... Dawno temu dwóch młodych górników, wracających z szychty, ujrzało przed sobą piękną, ubraną na biało dziewczynę. Jeden z mężczyzn gwizdnął na nią i zaczepił słowami, których przywołać ze względów obyczajowych tu nie można. Dziewczyna odwróciła się i pogroziła mu palcem. Młodzieńcy ujrzeli wtedy w jej twarzy coś tak niesamowitego, że zawrócili w miejscu i zaczęli uciekać, ale, choć biegli coraz prędzej dziewczyna jakby wciąż stałą przed nimi. Nagle, niedoszły Casanova, otrzymał, nie wiadomo skąd, siarczysty policzek. Wówczas dziewczyna zniknęła, a wulgarni mężczyźni zapamiętali tę lekcję ogłady już na zawsze...

Bytomskie Legendy

Maj 2018

Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

Kamień, który zwą kamieniem śmierci...

W Bytomiu przy ulicy Piekarskiej stoi stary dom. Z pozoru wygląda zupełnie zwyczajnie, ot niezbyt ciekawa, przedwojenna kamienica. Ale, jeśli przyjrzeć się bliżej, uwagę zwraca przyległy do niego niewielki kamień z interesującą inskrypcją. „Mathius Spiera tu jest zabieti 30 czerwca 1808". Kamień ten upamiętnia ponoć śmierć bytomskiego mieszczanina, pochodzącego z bardzo szanowanej tu rodziny. Dziś nikt już dokładnie nie wie, kto i dlaczego pozbawił życia tak zacnego obywatela, ale powiadają, że od tamtego czasu przy kamieniu pojawia się około północy tajemnicza postać o posturze nikczemnej i szpetnej facjacie. Niektórzy widywali też na ścianie budynku niepokojący cień. Czy to duchy Mathiusa Spiery i jego oprawcy nie wiadomo, ale lepiej jednak mieć się na baczności, przechodząc tamtędy...

Bytomskie Legendy

Czerwiec 2018

Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

110 lat KWK BOBREK

WĘGLOKOKS KRAJ

Pies, który z dachu kościoła skoczył...

Kościół Najświętszej Marii Panny jest jednym z najbardziej charakterystycznych w Bytomiu, a jego piękna wieża góruje nad miastem od ponad dwustu lat. Powiadają, że budowniczy i architekt tej budowli popełnił jakiś fatalny błąd w swojej profesji i poniósł ogromne straty. Nie mogąc znieść porażki rzucił się z dachu kościoła i zginął na miejscu. Świadkiem tych dramatycznych wydarzeń był jego wierny pies, który w akcie psiej rozpaczy skoczył za swoim panem. Na pamiątkę tego wydarzenia mieszczanie bytomscy umieścili na dachu świątyni rzeźbę psa, szykującego się do skoku. Niestety, podczas remontu świątyni zniknęła gdzieś ta piękna pamiątka. Historia ta jest jednak ciągle żywa. Podobno co jakiś czas odzywa się, nieproszony, dzwon w kościelnej dzwonnicy. Niektórzy mówią, że widują wtedy cień kudłatego psa spadającego w dół. . .

Bytomskie Legendy

Lipiec 2018

Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

Utopiec, który się sam utopił...

Było to dawno temu. Któregoś dnia wybrały się trzy córki górnika Zeflika na kopalnię, którą wiele lat później Bobrkiem nazwano, z obiadem dla ojca. Droga prowadziła tuż obok kopalnianego stawu. Pogoda była piękna i lustra wody nie mącił żaden szmer.
Ptaki śpiewały leniwie swoje wieczorne pieśni. Nagle w stawie zabulgotało i na powierzchnię wypłynął przerażający Utopiec. Spojrzał na dziewczęta wielkimi świecącymi w mroku oczami i wyskoczył na lustro wody, by w pełni zaprezentować swoje wdzięki.
Dziewczęta najpierw odwróciły głowy ze wstrętem, a zaraz potem dzielnie... uciekły na kopalnię, gdzie opowiedziały, co zobaczyły. Utopca zaś zazdrosna woda nie chciała wypuścić ze swych objęć i wciągnęła na powrót w odmęty. Od tego czasu nie pokazał się więcej, a niektórzy mówią, że utopił się po prostu ze wstydu...

Bytomskie Legendy

Sierpień 2018

Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

Zbój Dyngos, który skarb dobrze schował...

Czesi mają Rumcajsa, Słowacy – Janosika, Anglicy – Robina Hooda. A Ślązacy? Ślązacy mają Dyngosa. Że ten bytomski rozbójnik, wzorem swych zagranicznych kolegów, odbierał bogatym, wiadomo na pewno. Ale czy dawał biednym? – tu zdania są podzielone. Dość, że zrujnowany już dziś, ceglany mostek nad rzeczką Bytomką, ukryty w chaszczach lasku Goja, skrywa podobno tajemnicę jego skarbów. To tu bowiem ten sprytny rozbójnik kosztowności swoje, nabyte drogą łupu, ukryć przed ludzkimi zakusami postanowił. Niektórzy powiadają, że skarby te, siłą ruchu kopalnianego górotworu, dawno zapadły się już głęboko pod ziemię, inni, że tkwią tam zamurowane i strzeżone tajemniczą mocą po dziś dzień. A Dyngos? Pozostała po nim tylko legenda i ciągła niepewność, co pod owym mostkiem ciągle kryć się może...

Bytomskie Legendy

Wrzesień 2018

So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

Chłopiec, którego odwagę nagrodzono...

Bytomskie Legendy

Październik 2018

Legendy o skarbach ukrytych w tajemniczych miejscach zawsze budziły w ludziach wiele emocji. Nie dziwi więc, że onegdaj sensację wzbudziła też wieść o skarbie ukrytym gdzieś w miechowickim lesie. Wypasali tam bydło chłopcy z podbytomskich siółków. Był wśród nich jeden sierota, któremu wszyscy dokuczali. Któregoś dnia, w żartach zerwali mu z głowy myckę i wrzucili w otwór zapadłej jamy. Chłopiec rozpłakał się, ale niewiele myśląc, odważnie skoczył za nią – był to bowiem prezent od poczciwego gospodarza, u którego służył.
We wnętrzu – oniemiały – zobaczył wielkiego koguta stojącego na beczkach wypełnionych złotem. Ptak polecił mu napełnić czapkę monetami i wyjść tą samą drogą. Historia wzbudziła wielką sensację i wielu chytrych chłopców skoczyło za swoimi kapeluszami w czeluść – żadnemu z nich nie udało się jednak stamtąd powrócić. . .

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

110 lat KWK BOBREK

WĘGLOKOKS KRAJ

Jegomość, który mrok cygarem rozświetlał...

Leśne dukty ciemną nocą nie zachęcają do długich spacerów. Jednak czasem, choć niechętnie trzeba drogę taką przebyć. Tak właśnie pomyślała pewna kobieta, wracając z córką, późną nocą z wiejskiego wesela. Im dalej szły, tym ciemniej było na drodze, a choć znały ją dobrze, drżały ze strachu. Nagle spostrzegły przed sobą sylwetkę mężczyzny. Odziany w czarny surdut, na głowie miał cylinder, a w ustach trzymał cygaro. Przestraszyły się bardzo, jednak wyjątkowo jasne światełko cygara prowadziło je jakoś w ciemnościach. Podążały za nim, aż z zaskoczeniem odkryły, że tajemniczy ten jegomość zaprowadził je pod sam dom. Przystanął i nagle twarz jego rozświetlił potężny snop iskier, które - niczym fajerwerki - z łoskotem i hukiem wystrzeliły w górę, a potem opadły na ziemię. Znikł i nikt go już nigdy nie widział. Tylko cygaro, leżące na ziemi tliło się jeszcze, aż zupełnie zgasło...

Bytomskie Legendy

Listopad 2018

Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

110 lat KWK BOBREK

WĘGLOKOKS KRAJ

Święta Barbara, która z rozpaczy płakała...

W wiele jest nieszczęść na świecie, przychodzących nie wiadomo skąd. Są i takie, które biorą się z bezrobocia. Po wielkiej wojnie światowej wielu młodych mężczyzn, nie mając pracy, przesiadywało na Górze Gryca. Grali w karty, pili piwo, swawolili i okrutnie przeklinali. Któregoś razu zabawę przerwał im szloch, dobiegający z pobliskiej kapliczki. Podeszli bliżej i zobaczywszy żywą świętą Barbarę płaczącą głośno nad ich zepsuciem – uciekli w popłochu. Wieść o płaczącej świętej rozniosła się po Bytomiu i ludzie ciekawi cudu zaczęli odwiedzać kapliczkę. Wielu z nich widziało, jakoby patronka górników w geście rozpaczy porzuciła swój miecz, a trzymany przez nią w ręku kielich, odwrócony był do góry dnem. Czy protest świętej trwa jeszcze, nie wiadomo. Ale sądząc z marności ludzkiej kondycji – jest to bardzo możliwe...

Bytomskie Legendy

Grudzień 2018

So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31